

Holenderska minister krytykowana za chęć ściągania imigrantów

17 czerwca 2022

Holenderska minister Karien van Gennip zaproponowała zwiększenie imigracji. Jej zdaniem braki na holenderskim rynku pracy mogliby uzupełnić biedni mieszkańcy przedmieść miast w Hiszpanii i Francji. Pomysł został jednak skrytykowany przez polityków od prawa do lewa, podkreślających konieczność zajęcia się w pierwszej kolejności problemami samych Holendrów.



Polityk Apelu Chrześcijańsko-Demokratycznego (CDA) udzieliła wywiadu jednej z lokalnych gazet. Stwierdziła w nim, że bezrobocie w Holandii, wynoszące obecnie 3,4 proc., jest niewielkie i oznacza problemy ze znalezieniem pracowników przez tamtejsze firmy.

Przedsiębiorców mogliby więc wspomóc imigranci z przedmieść miast w Hiszpanii i Francji. Zdaniem van Gennip Holandia zainwestowałaby we „Francuzów porzucających szkołę” i Hiszpanów, przyuczając ich do pracy w gastronomii czy ogrodnictwie.

Słowa minister pracy zostały powszechnie skrytykowane przez polityków wywodzących się z różnych stron sceny politycznej. Antyimigracyjny polityk Geert Wilders uznał wspomniany pomysł za „szalony”, przypominając dodatkowo, że „holenderski rynek pracy nie jest programem reedukacyjnym dla młodych cudzoziemców z problemami. Partia Socjalistyczna nazwała go natomiast „niewiarygodnie złym i nieziemskim planem”.

Politycy od prawa do lewa twierdzą, że w pierwszej kolejności

holenderskie państwo powinno zadbać o własnych pracowników. Plan zgłoszony przez van Gennip służy tymczasem jedynie interesom firm.

Po słowach krytyki rząd odciął się od słów szefowej resortu pracy. Jej propozycja została bowiem źle przyjęta także przez największą w koalicji Partię Ludową na rzecz Demokracji (VVD). Liberałowie zwracali bowiem uwagę na problematyczny charakter mieszkańców francuskich i hiszpańskich przedmieść.

Źródło: Autonom.pl